

Szampan i Strauss! Już w piątek premiera "Zemsty nietoperza" w Operze i Filharmonii Podlaskiej

Najnowsza inscenizacja opery to barwne przedstawienie kostiumowe budowane w oparciu o współczesne środki wyrazu, zrealizowane z rozmachem i dbałością o detal. Reżyser spektaklu, Andrzej Bubień, w mistrzowski sposób odtwarza klimat XIX-wiecznego Wiednia. Lekką dłonią uchyla kurtynę i wprowadza na pełne przepychu salony wiedeńskich elit. Porywające walce Johanna Straussa pod kierownictwem muzycznym Grzegorza Berniaka mienią się bogactwem melodii, doskonale oddając charakter karnawałowych zabaw i nastroju bez troski.

„Zemsta nietoperza” uznana została za jedną z najsłynniejszych wiedeńskich operetek. Skomponowana w rekordowo szybkim czasie, bo w ciągu sześciu tygodni, po premierowym wystawieniu na scenie Theater an der Wien zdobyła wszechświatową sławę. Niejednokrotnie nazywa się „Zemstę nietoperza” jednym wielkim tańcem, muzyka jest tu bowiem przepojona rytmem tanecznym, chociaż walce dawkował Strauss oszczędnie. Królestwem walca jest akt II. **Polska wersja „Zemsty nietoperza” posiada dodatkowy atut w postaci znakomitego, błyskotliwego przekładu Juliana Tuwima.**

Akcja operetki została osadzona w XIX-wiecznym podwiedeńskim kurorcie. Wzięty finansista, skazany przez sąd na karę więzienia – Gabriel von Eisenstein, postanawia ostatni dzień swojej wolności spędzić na balu wydanym przez księcia Orłowskiego. Zarówno on, jak i jego żona Rosalinda oraz ich pokojówka Adela zostają wciągnięci w intrygę misternie zaplanowaną przez doktora Falka – przyjaciela Eisensteina. Impreza jest w istocie pretekstem do ośmieszenia Eisensteina, który rok wcześniej podczas zabawy karnawałowej porzucił Falka w centrum Wiednia, zmuszając go do powrotu do domu w stroju nietoperza...

Zabawna historia intrygi zyska na scenie Opery i Filharmonii Podlaskiej nietypową oprawę. Reżyserii podjął się Andrzej Bubień, wieloletni dyrektor artystyczny Teatru na Wasiljewskiej w Sankt Petersburgu. Scenografię na potrzeby spektaklu zaprojektował prof. Paweł Dobrzycki, znany białostockiej publiczności z realizacji spektakli „Straszny dwór”, „Korczak”, „Upiór w operze”, „Skrzypek na dachu” i „Traviata”. Akcja operetki rozegra się w efektownych scenografiach nawiązujących do secesji wiedeńskiej, które w pełni oddadzą bogactwo i przepych XIX-wiecznych salonów wiedeńskich. Główną inspiracją projektów scenograficznych stały się prace jednego z najznamienitszych i najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli secesji – Gustava Klimta. Kierownictwo muzyczne nad spektaklem objął Grzegorz Berniak, dyrygent na stałe współpracujący z Operą i Filharmonią Podlaską, dyrygujący m.in. operami „Traviata”, „Czarodziejski flet” i „Carmen” oraz musicalami „Upiór w operze” i „Skrzypek na dachu”. Choreografię przygotował Jarosław Staniek, słynący z realizacji takich hitów musicalowych, jak „Jesus Christ Superstar”, „Chicago” czy „Hair”. Magiczną scenografię dopełnią kostiumy autorstwa Anity Bojarskiej, artystki współpracującej z Teatrem Rozrywki. Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej przygotowała prof. Violetta Bielecka, kierownik artystyczny Chóru

– **Partytura „Zemsty nietoperza” jest dziełem wybitnym, to jedna z najlepiej napisanych partytur z jakimi kiedykolwiek miałem do czynienia, jest perfekcyjna – mówi Grzegorz Berniak, kierownik muzyczny.** – Didaskalia rozpisano w sposób niezwykle precyzyjny, tak naprawdę wystarczy tylko precyzyjnie i wiernie odczytać tę partyturę. Natomiast, oczywiście, każdy ma jakieś wzorce i takim wzorcem dla mnie jest „Zemsta nietoperza” pod batutą Carlosa Kleibera z Bawarską Operą Narodową, uważam tę interpretację za jedno z najlepszych wykonan. Chciałbym publiczności przedstawić geniusz Johanna Straussa (syna); jego niezwykłą wyobraźnię, lekkie pióro, ogromne poczucie humoru, a przede wszystkim niesamowity kunszt kompozytorski. Pozyskaliśmy wspaniałych śpiewaków operowych – Adama Zdunikowskiego, Evę Vesin, Katarzynę Trylnik, Tomasza Raka, Rafała Bartmińskiego czy Annę Bernacką – ci soliści swój kalendarz mają zapełniony z wyprzedzeniem rocznym lub dwuletnim. Mając w obsadzie artystów „najwyższego rzędu”, otrzymujemy dużo większy wachlarz interpretacyjny. Przy wspaniałej współpracy z solistami, Orkiestrą i Chórem Opery i Filharmonii Podlaskiej mamy szansę stworzyć piękny, lekki, dowcipny i różnobarwny obraz muzyczny.

– **Słuchając „Zemsty nietoperza” podziwiamy nie tylko muzykę – mówi Andrzej Bubień, reżyser.** – Libretto Haffnera i Genée bawiło, ale miało także wydźwięk satyryczny. Ostrze satyry może być aktualne także dzisiaj. Co prawda nie ma już kawalerów gotowych do poświęceń dla honoru damy, ale ileż wokół przebierańców? Z łatwością i dziś znajdziemy Eisensteinów przekonanych o mocy pieniądza, chytre Adele, chcące wygrać każdy casting, ekscentrycznych bogaczy podobnych Orłowskiemu czy żadnych zemsty Falków. Należy uważać, z kim bawimy się na balu, bo strata zegarka może być zaledwie drobnostką, a zbyt pochopne przejście na „ty” zrodzić może wiele przykrości. Dzisiejszy świat coraz bardziej przypomina operetkę Straussa, granice między rzeczywistością a fikcją, czy zmyśleniem zacierają się nie do poznania. Żyjemy w świecie gry pozorów i eleganckiej obłudy, w świecie głęboko ukrywanych rządów i potrzeb – skrytych pod płaszczykiem pseudo salonowej kurtuazji. Nasze przedstawienie nie będzie zbyt odchodzić od oryginału. Gramy wszystkie trzy akty bez skrótów i przestawień scen. Nieco zmieniamy miejsce akcji, przenosząc historię w okres wiedeńskiej secesji. To nam daje możliwość większego bawienia się podtekstami sztuki i pozwala zbudować na scenie świat na pograniczu fantazji i rzeczywistości.

Na szczególną uwagę zasługuje również warstwa wizualna – akcja operetki rozgrywa się w efektownych scenografiach nawiązujących do secesji wiedeńskiej. Główną inspiracją projektów scenograficznych, stworzonych na potrzeby spektaklu przez Pawła Dobrzyckiego, stały się prace jednego z najznamienitszych i najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli secesji – Gustava Klimta.

– **Scenografia do "Zemsty nietoperza" jest połączeniem z jednej strony tradycyjnie pojętej dekoracji z współczesnym użyciem wyrafinowanej projekcji przy pomocy znakomitego systemu multimedialnego QLED – mówi Paweł**

przy pomocy znakomitego systemu multimedialnego OIRF – mówi Paweł

Dobrzycki, scenograf. – Osadzona w stylu secesji, czy raczej współczesnego przetworzenia stylu *fin de siecle* lekko surrealna scenografia ma być bliższa dzisiejszej wrażliwości widowni i przenieść opowiadaną historię w nasze czasy, zachowując jej urok i poczucie humoru.

